

Turysta – przyjaciel czy wróg środowiska

Sektor turystyczny tworzy 10 proc. wiatowego PKB, stanowi 7 proc. wiatowego handlu i oferuje 1 na 11 miejsc pracy. Turystyka daje z jednej strony wiele szans rozwoju regionom w zakresie gospodarki, ale też niesie pewne zagrożenia, szczególnie dla środowiska naturalnego. Dlatego ważne jest, aby znaleźć równowagę między wzrostem rozwoju turystyki, która tworzy miejsca pracy, pomaga ożywić obszary miejskie i wiejskie, a ochroną środowiska naturalnego. Rok 2017 przez ONZ został uznany za Międzynarodowy Rok Zrównoważonej Turystyki na Rzecz Rozwoju. „Magazyn Solidarność” rozpoczyna cykl artykułów, w których chcielibyśmy podpowiedzieć naszym Czytelnikom, gdzie i w jaki sposób warto spędzić wolny czas na łonie przyrody, jednocześnie na co zwrócić uwagę, aby robić to w zgodzie z ideą zrównoważonego rozwoju.

W województwie pomorskim najpopularniejszym terenem do spędzenia wolnego czasu i wakacji jest pas nadmorski. Mamy jedno z najpiękniejszych plaż na świecie, z czystym białym piaskiem, na którym można zażywać słonecznych kąpiel. Jednak to, czy nasze plaże będą stale przyciągały turystów, w znacznym stopniu zależy od nas samych. A więc pamiętajmy, aby nie zostawiać śmieci, tym bardziej że na miejskich plażach nie brakuje koszy, czysto przeznaczonych osobno na poszczególne rodzaje odpadów. Prawdziwi miłośnicy przyrody zbierają także śmieci pozostawione przez innych.

Do wdrówki plaży, na przykład z Gdańska Brzeźna do Gdyni, niepotrzebny jest przewodnik, ponieważ trasę wyznacza linia brzegowa. Wzdłuż morza można też iść z Jastarni na Hel, z Łeby na ruchome wydmy, albo w drugą stronę, czyli z Łeby do latarni Stilo, lub też, na Wyspie Sobieszewskiej, z Sobieszewa do Wibna. Nie są to trudne trasy, o ile lubimy chodzić po piasku. Brzegiem morza warto spacerować chociażby przez rok. Najwygodniej plażować w drużynie, kiedy piasek jest zmarznięty i but się nie zapada. Jest wówczas mniej turystów, za to powietrze jest czystsze i lepiej wpływa na nasz stan zdrowia. Pomocne są kijki, aczkolwiek latem trochę przeszkadzają, gdy chłodnie wchodzimy do wody.

Trasa z Gdańska Brzeźna do Gdyni

Nie trzeba jednorazowo pokonywać całej nadmorskiej trasy, długiej na około 30 kilometrów. Można ją podzielić na dwa, a nawet trzy odcinki. Pierwszy jest zdecydowanie łatwiejszy. Łączy dwa moła, w Brzeźnie i Sopocie. Osoby, które nie lubią chodzić po piasku, mogą wybrać trasę utwardzonym bulwarem nadmorskim. Jej fragment, z Brzeźna do Jelitkowa, można też przejść przez leśniczkę, która zimna, o ile spadnie śnieg, znakomicie nadaje się do narciarstwa biegowego. Istnieje również kolejna możliwość, bardzo malownicza – wdrówka gruntowa, szeroka droga, wijąca się ładnie zagospodarowanym Parku Reagana, gdzie znajdują się stawy, mostki, ławki, place zabaw dla dzieci, a także miejsca wyciszenia dla dorosłych.

Jeśli podzielimy całą trasę na trzy części, to druga zaczyna się przy mołu w Sopocie i kończy się do moła w Gdyni Orłowie. Jest łatwa i wiedzie albo wzdłuż morskiego brzegu, albo

utwardzonym bulwarem. Aczkolwiek na wysokości Kamiennego Potoku konieczny jest bulwar i trzeba zejść na plażę, ponadto na granicy Sopotu i Gdyni czeka nas pokonanie niewielkiego potoku Swelina.

Trzeci odcinek, z Orłowa do skweru Kościuszki w Gdyni, przysparza nieco więcej trudności, głównie między przystanią rybacką w Orłowie a wybetonowanym bulwarem na wysokości Wzgórza św. Maksymiliana. Znajduje się tam przepiękny klif z osuwającymi się zboczami, spadającymi kamieniami, kępami traw, a nawet drzewami. Jest to znakomite miejsce, w którym widać naturalny walk morza z lądem, a może odwrotnie. Jak na razie morze wygrywa. Na tym odcinku trzeba bardzo uważać, bo idzie się po kamieniach, które bywają śliskie. Klif notorycznie jest urywany przez sztormowe fale. Niemniej w ładną pogodę warto się tam wybrać. Najpiękniej jest w słoneczny dzień jesieni, kiedy trawy i liście mienią się wieloma barwami. Wyżej opisane trasy mają jeszcze jeden atut, można do nich dojechać miejskimi środkami komunikacji, a także rowerem (w wielu miejscach znajdują się stojaki rowerowe), ograniczając tym samym emisję spalin.

Jeśli chodzi o wydmy w innych rejonach wzdłuż polskiego wybrzeża, na przykład na Półwyspie Helskim (trasa z Jastarni do Helu około 20 km) czy pomiędzy Łebską a ruchomymi wydmy (około 8 km), a nawet Człopinem (ponad 18 km) lub wzdłuż Wyspy Sobieszewskiej (Sobieszewo – Wąbno, około 10 km), znajdują się tam dużo piękniejsze plaże, niż te w obrębie Trójmiasta. Są one łatwiejsze do wdróżki, bo nie ma tam stromych klifów. Ponadto znajdują się tam siedliska wielu gatunków ptaków, jak sieweczka obrożna, rybitwa białoczelna, rybitwa czubata, rybitwa rzeczna, ostrygojad. Czasem można zobaczyć fokę szarą. Pamiętajmy, aby się do nich nie zbliżać i nie przeszkadzać w wyjściu na brzeg. Poza plażami rekreacyjnymi można spotkać kicz nadmorski, złocone szczątki wodorostów morskich, w których mogą się znajdować martwe ryby, meduzy, muszle, a także bursztyn. Pozornie wyglądająca na niepotrzebną, w rzeczywistości stanowi siedlisko przyrodnicze chronione w sieci Natura 2000.

W zgodzie z przyrodą

Cała trójmiejska nadmorska trasa posiada dobre rozwinięcia, jeśli chodzi o infrastrukturę turystyczną. Latem przy bulwarach znajdują się przenośne toalety, restauracje, bary i smażalnie ryb. W Sopocie, niedaleko baru Przystań, rozlokowały się sklepiki z wędzonymi rybami, a także niewielkie i interesujące Muzeum Rybackie. Z czynnymi toaletami gorzej jest zimą, więc jeśli ktoś potrzebuje fizjologicznych załatwień w pasie lasu albo na wydmy, po których nie wolno chodzić.

Poza Trójmiastem z infrastrukturą jest różnie. W miejscowościach turystycznych znajdują się smażalnie, bary, wypożyczalnie rowerów. Jeśli wybieramy się dalej, należy zaopatrzyć się we własne wiktuały. Zachowaniu harmonii nadmorskiego krajobrazu i zaspokojeniu potrzeb turystycznych sprzyjają lekkie i naturalne, np. drewniane konstrukcje architektoniczne niezbędnej infrastruktury – warto w nich uwzględnić przyjazność środowisku i jego zasobom rozwinięcia, takie jak czerpanie energii z paneli słonecznych. W nadmorskich barach wybierajmy lokalnie i w zrównoważony sposób poławiane (za pomocą przyjaznych zasobom

morza narz dzi połowowych) ryby, takie jak led , szprot, ewentualnie stornia (zwana cz sto fl dr). Dodatkowym plusem wynikaj cym z takiego wyboru b dzie skrócenie ła cucha dostaw, który dla egzotycznych ryb jest rozbudowany i generuj cy znaczne koszty dla rodowiska.

Maria Giedz